

Henryk Kozłowski
(Warszawa)

RESTYTUCJA MIENIA GMIN WYZNANIOWYCH I ORGANIZACJI ŻYDOWSKICH

Wprowadzenie

Od 1992 roku działa w Polsce pięć komisji regulacyjnych, powołanych na podstawie ustaw w celu zwrotu nieruchomości, przejętych bezprawnie przez PRL kościołom chrześcijańskim, wspólnocie żydowskiej i muzułmańskiej.

Komisja majątkowa Kościoła katolickiego powstała najwcześniej, w 1992 roku, natomiast Komisja Regulacyjna w 1997 roku. Najwięcej wniosków o rewindykację złożono do Komisji Regulacyjnej ds. Gmin Wyznaniowych Żydowskich, co nie jest to równoznaczne z tym, że wnioski objęły cały utracony majątek gmin synagogałnych i wyznaniowych żydowskich osób prawnych.

Jeśli używa się argumentów, że Gminy Żydowskie i Związek GWŻ w RP złożyły najwięcej wniosków, to trzeba to niezwłocznie wyjaśnić, że do tego typu argumentacji należy dodać pytanie: „Jaki jest majątek teraz, jaki był w 1939 roku?” – i nie można w sensie negatywnym oceniać stosunku liczby wniosków do liczby wyznawców, pomijając fakt, że Wspólnocie Żydowskiej, wyjętej spod prawa – w przeciwieństwie do innych wyznań – zabrano, na podstawie przepisów o aryżacji, 100 % majątku, co zostało zalegitymizowane przez władze PRL dekretem o majątkach poniemieckich i opuszczonych, na podstawie którego Skarb Państwa przejął wszystkie wyznaniowe, i nie tylko, majątki żydowskie.

Żaden inny naród i żadna inna wspólnota nie została pozbawiona wszystkich praw, skazana na zagładę i obrabowana doszczętnie w czasie II wojny światowej. PRL stała się nie tylko złodziejem, ale i największym paserem XX wieku. Natomiast byt prawny innych kościołów nie został przerwany zarówno w czasie okupacji, jak też w PRL. Wniosek: największa skala utraty majątku wystąpiła we Wspólnocie Żydowskiej – 100%, stąd też wystąpiło przełożenie w czasie postępowania regulacyjnego i liczby wniosków.

Gminy Wyznaniowe Żydowskie i Związek Gmin Wyznaniowych Żydowskich w RP złożyły wnioski jedynie na pewną część zagrabionego majątku – zarówno ze względu na braki dokumentów, zniszczone archiwa, brak ciągłości prawnej i fizyczną eksterminację prawie całej populacji żydowskiej, ale i z powodu ograniczonych środków zarówno finansowych, jak i ludzko-organizacyjnych. Z tych powodów zwłaszcza postępowanie dowodowe jest niezwykle trudne. W 2013 roku nadal działają:

1. Międzykościelna Komisja Regulacyjna rozpatrująca roszczenia kościołów:

– na podstawie art. 38a ustawy z 17 maja 1989 r. o gwarancjach wolności sumienia i wyznania (Dz. U. Dz. 2005 r. Nr 231, poz. 1965 z późn. zm.) oraz rozporządzenia MSWiA z dnia 20 grudnia 2004 r. (Dz. U. Nr 279, poz. 2768 z późn. zm. w sprawie szczególnego trybu postępowania regulacyjnego przed Międzykościelną Komisją Regulacyjną).

- Kościół Chrześcijan Baptystów w RP,
- Kościół Ewangelicko-Methodystyczny w RP,
- Kościół Nowoapostolski w Polsce,
- Kościół Adwentystów Dnia Siódmego w RP,
- Muzułmański Związek Religijny w RP,
- Kościół Ewangelicko-Reformowany w RP.

Zakończono rewindykacje mienia w tej Komisji na rzecz: Towarzystwa Biblijnego w Polsce, Kościoła Ewangelicznych Chrześcijan, Kościoła Anglikańskiego w Polsce, Kościoła Zielonoświątkowców w RP.

2. Komisja Regulacyjna do spraw Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego, poza przywołaną ustawą o stosunku Państwa do Kościoła, wydano rozporządzenia MSWiA z 14 maja 1999 roku w sprawie szczegółowego trybu postępowania Komisji Regulacyjnej do Spraw Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego.

3. Komisja Regulacyjna ds. Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego, poza powołaną ustawą o stosunku Państwa do Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego wydano rozporządzenie MSWiA z 12 października 1994 roku w sprawie szczegółowego trybu postępowania regulacyjnego w przedmiocie przywrócenia osobom prawnym Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w RP własności nieruchomości lub ich części (M.P., Nr 55, poz. 461).

4. Komisja Regulacyjna do Spraw Gmin Wyznaniowych Żydowskich w RP, poza powołaną ustawą wydano zarządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 10 października 1997 roku w sprawie szczegółowego trybu działania Komisji Regulacyjnej do Spraw Gmin Wyznaniowych Żydowskich (M.P. z dnia 16 października 1997 r.), wydane na podstawie art.

32 ust. 7 ustawy z dnia 20 lutego 1997 roku o stosunku Państwa do gmin wyznaniowych żydowskich w Rzeczypospolitej Polskiej (Dz. U., Nr 41, poz. 251), wielokrotnie nowelizowane w zakresie wynagrodzeń.

Do 2011 roku istniała Komisja Majątkowa Kościoła katolickiego. Rozwiązanie jej jest często pretekstem i fałszywym z gruntu argumentem, formułowanym przez środowiska nacjonalistyczne, również przez niektórych posłów, że to strona wyznaniowa katolicka jest dyskryminowana w porównaniu ze stroną wyznaniową żydowską.

Rozwiązanie Komisji Regulacyjnej lub zahamowanie jej działalności byłoby pogłębieniem i tak dyskryminującego stanu prawnego w zakresie odzyskiwania majątków – nieruchomości gmin wyznaniowych żydowskich i żydowskich wyznaniowych osób prawnych, wobec społeczności żydowskiej w Polsce. Komisja powinna kontynuować działalność w oparciu o lepsze prawo – nie dyskryminujące naszej strony żydowskiej. Do zmian należy się przygotować i spokojnie je przeprowadzić, a dalej odzyskiwać nieruchomości na dotychczasowych zasadach. Należałoby w odpowiednim czasie zaproponować utworzenie zespołu ze stroną rządową do spraw opracowania projektu zmian ustawy.

W obecnym porządku prawnym nie jest możliwe jednostronne dokonywanie zmian w ustawie „O stosunku Państwa do gmin wyznaniowych żydowskich w RP”. Gwarantuje to konstytucja RP, która w art. 25 formułuje zasadę, że jakiegokolwiek zmiany w ustawach wyznaniowych wymagają podpisania umowy pomiędzy¹ rządem a przedstawicielami odpowiednio kościołów i związków wyznaniowych w RP.

Kontekst historyczno-polityczny

Przedstawiciele innych wyznań/narodów/narodowości, pomimo różnych ograniczeń i prześladowań, nie stali się ofiarami masowej, planowej i ideologicznej zagłady. Kościoły innych wyznań działały w okupowanej Polsce i nie

¹ Art. 25.

1. Kościoły i inne związki wyznaniowe są równouprawnione.
2. Władze publiczne w Rzeczypospolitej Polskiej zachowują bezstronność w sprawach przekonania religijnych, światopoglądowych i filozoficznych, zapewniając swobodę ich wyrażania w życiu publicznym.
3. Stosunki między państwem a kościołami i innymi związkami wyznaniowymi są kształtowane na zasadach poszanowania ich autonomii oraz wzajemnej niezależności każdego w swoim zakresie, jak również współdziałania dla dobra człowieka i dobra wspólnego.
4. Stosunki między Rzeczypospolitą Polską a Kościołem Katolickim określają umowa międzynarodowa zawarta ze Stolicą Apostolską i ustawy.
5. Stosunki między Rzeczypospolitą Polską a innymi kościołami oraz związkami wyznaniowymi określają ustawy uchwalone na podstawie umów zawartych przez Radę Ministrów z ich właściwymi przedstawicielami.

doszło do konfiskaty ich dóbr, przerwania ich działalności faktycznej i pozbawienia osobowości prawnej.

Masowa zagłada i wyjęcie spod prawa Żydów doprowadziły poza fizyczną eksterminacją do rabunku i niszczenia żydowskiego majątku ruchomego i nieruchomego, dewastacji zarówno mienia indywidualnego – osób fizycznych – jak też organizacji i gmin wyznaniowych.

Po wojnie ocalały majątek gmin żydowskich i wszelkich organizacji żydowskich rzeczywiście na ogół z powodu masowego wymordowania prawie wszystkich Żydów pozostał opuszczony. Zarządzany był często tylko formalnie przez ówczesne władze, ale też synagogi przerabiano na magazyny, piekarnie, sale gimnastyczne, na cele mieszkalne i produkcyjne, biblioteki, domy kultury, siedziby władz gminnych i miejskich, remizy strażackie, archiwa, urzędy stanu cywilnego lub niezagospodarowane, niszczały dewastowane i grabione. Majątek ten przejmowany był przez Skarb Państwa, a następnie najczęściej został skomunalizowany.

Procedura przeważnie przebiegała w taki sposób, że Okręgowe Urzędy Likwidacyjne sporządzały wykazy mienia opuszczonego, które przejmowano w tymczasowy zarząd. Zgodnie z dekretem o majątkach poniemieckich i opuszczonych po upływie 10 lat, o ile nie zgłosił się właściciel – Prezydium właściwej Rady Narodowej składało wnioski do sądu o stwierdzenie zasiedzenia. Sądy wydawały w następstwie tego wniosku postanowienie o nieodpłatnym nabyciu własności nieruchomości przez Skarb Państwa – czyli o przejęciu nieruchomości wraz z nabyciem tytułu własności.

Dokumenty zasiedzeniowe na ogół nie zawierają szczegółowych danych, które informowałyby o wyznaniowym charakterze nieruchomości. Treść tych dokumentów zależała od nastawienia, poglądów i poziomu wiedzy oraz świadomości ówczesnych urzędników.

Tak więc na ogół unikano używania nazw wskazujących na religijny charakter i funkcje nieruchomości, co w istotny sposób utrudnia, a często nawet uniemożliwia odzyskanie nieruchomości, zwłaszcza w przypadku kiedy są to jedyne ocalałe i dostępne dowody mogące wskazać zarówno właściciela, jak i religijny charakter nieruchomości. Praktyka ta wynikała z kilku powodów – po pierwsze, z niechęci komunistycznych urzędników do wszelkiej religijności, nawet terminologii o charakterze religijnym; po drugie, z nieznajomości religijnego życia żydowskiego w społeczeństwie polskim; po trzecie, generalnej niechęci do wszystkiego, co żydowskie.

Spotkałem się tylko z jednym przypadkiem, że kurator wyznaczony jako reprezentujący „nieznaną z miejsca pobytu gminę żydowską” w trakcie postępowania zasiedzeniowego zażądał zwrócenia się z zapytaniem do Centralne-

go Komitetu Żydów w Polsce lub bezpośrednio do Kongregacji lub Związku Wyznawców Mojżeszowych w RP, czy nie zamierza wykorzystywać budynku synagogi do celów religijnych.

Typowymi przykładami zacierania informacji o charakterze tych nieruchomości było używanie w dokumentacji nazwy łaźnia lub kąpielisko miejskie zamiast mykwy – czyli rytualnej łaźni żydowskiej. Synagoga nazywana była często w dokumentach jedynie budynkiem murowanym, dom rabina – domem mieszkalnym, a cmentarz – czyli kirkut – jako nieruchomość gruntowa, łąki, pastwiska lub grunty orne albo, zwłaszcza później – w ewidencji gruntów figurują jako tereny pod zabudowę, budowlane lub tereny zielone i rekreacyjne. Na ziemiach dawnego zaboru rosyjskiego dokumentacja bywała niechlujnie prowadzona i częściej zdarzają się nieuregulowane stosunki prawne, począwszy od dawnych wieków. Zdecydowanie lepiej wygląda sytuacja na dawnych ziemiach niemieckich – Dolnym Śląsku, Pomorzu czy Mazurach – o ile księgi wieczyste i mapy oraz dokumentacja geodezyjna nie uległy zniszczeniu wraz z budynkami w czasie nawały Armii Czerwonej w latach 1944–1945, to dokumentacja była prowadzona i zachowana w idealnym porządku i udaje się odnaleźć wiele publikacji, przewodników po gminach żydowskich w języku niemieckim. Niestety, na tych terenach rzadko zachowały się synagogi – większość została spalona w czasie Nocy Kryształowej.

Czasami wnioskodawcy (gminie wyznaniowej żydowskiej, związkowi gmin) udaje się odnaleźć przedwojenną księgę wieczystą i przedstawić jako dowód w sprawie poświadczoną kopię, co potwierdza przynajmniej spełnienie jednej przesłanki ustawowej, że synagoga w dniu 1 września 1939 roku była własnością przedwojennej gminy wyznaniowej żydowskiej. Drugą przesłanką ustawową jest to, że istniała w tej dacie, co często w przypadku, gdy synagoga nie przetrwała do dzisiejszych czasów jest niezwykle trudne do udowodnienia. Dowody pośrednie w postaci oświadczeń świadków, relacje, literatura i opracowania naukowe ŻIH są w przypadku złej woli i niechętnego nastawienia niejednokrotnie podważane przez przedstawicieli lokalnych samorządów, starostów czy wojewodów.

Jednak trudno komukolwiek uwierzyć, że jeżeli w miasteczku czy we wsi w 1939 roku ludność żydowska stanowiła od 30% do nawet 80 % ogółu mieszkańców i w znakomitej większości była religijna, nie było żadnej synagogi lub cmentarza. Często nikt nawet nie przypomina sobie, że Niemcy rozebrali lub spalili synagogę w 1941 lub 1942 roku, a przecież uczynili to niejednokrotnie rękami miejscowych mieszkańców lub zapędzonych do tego i dręczonych i poniżanych w trakcie tego „publicznego widowiska” Żydów, zmuszanych do palenia na rynku czy przed synagogą świętych ksiąg i Tory. Jedyne pozytyw-

ne dla dochodzenia zasadności wniosku relacje, potwierdzające wspomniane okoliczności, to niestety w wielu przypadkach relacje nielicznych ocalałych z pogromów i eksterminacji Żydów, o ile uda się ich odnaleźć na świecie i jeszcze żyją. Istnieją w wielu krajach, choćby w Izraelu i USA, organizacje ziomkowskie zrzeszające dawnych żydowskich mieszkańców miast, miasteczek i czasami udaje się uzyskać od nich oświadczenia lub zdjęcia.

Cmentarze zostały po wojnie na ogół już zagospodarowane na cele rekreacyjno-wypoczynkowe – tworzono na nich miejskie parki, stadiony, po uprzednim zdewastowaniu i zbezczeszczeniu ich. Niejednokrotnie władza ludowa i miejscowa ludność kontynuowały hitlerowską tradycję wykorzystywania macew pod budowę dróg, obórek, szamb i chodników, utwardzania skarp, a także wykonywania różnych przedmiotów codziennego użytku.

Nie tylko okupanci hitlerowscy niszczyli dokumenty celowo lub przy okazji niszczenia majątku, ale i „władza ludowa” była zainteresowana zniszczeniem wszelkich świadectw życia żydowskiego w Polsce, zwłaszcza religijnego. Nawet obecnie wielu pełnomocników gmin żydowskich skarży się w trakcie kwerendy na utrudnienia w dostępie do dokumentów i danych, odkrywa braki, a nawet powyrywane strony ze zbiorów dokumentów archiwalnych czy wieczysto-księgowych.

Holokaust, pogromy i fale antysemityzmu sprawiły, że nieliczni ocaleni po wojnie Żydzi nie upominali się po wojnie o majątki gmin i organizacji religijnych czy świeckich, a nawet o własne. Wielu z tych, co tak uczyniło, przypłaciło to szykanami, a nawet własnym życiem. To wszystko sprawia, że o wiele trudniej jest nam – stronie żydowskiej, uzyskiwać dowody w postępowaniu regulacyjnym – często ich nie ma, bo zostały zniszczone lub są szczątkowe czy pośrednie.

W latach 1945–1948 w Polsce niezwykle dynamicznie odtwarzało się żydowskie życie ponad 100 tys. ocalałych w Polsce i głównie w ZSRR Żydów. Jednak zdecydowanie bardziej przeważała aktywność świecka. Powstawały liczne organizacje polityczne, społeczne zawodowe, kulturalne i oświatowe. Głównie osiedlano się na ziemiach północnych i zachodnich, gdzie było dużo opuszczonych poniemieckich nieruchomości do wykorzystania i zasiedlenia.

Jednocześnie części przedstawicieli samorządowych, zarówno wtedy, jak i teraz – obecnych i aktualnych właścicieli dawnych nieruchomości żydowskich osób prawnych, służących przed 1939 roku kultowi religijnemu – nie tylko trudniej jest identyfikować się z interesem strony żydowskiej, ale też wykazują nadal niechętną i czasem konfrontacyjną postawę. Zwłaszcza dotyczy to tak zwanej „ściany wschodniej” i regionu świętokrzyskiego (dawne kieleckie), czyli miejsc niegdyś największego skupiska ludności żydowskiej i zarazem po-

gromów lub znaczących indywidualnych i grupowych przejawów przemocy wobec ludności żydowskiej w czasie okupacji i bezpośrednio po niej. Ziemie te były tradycyjnie matecznikiem polskiej endecji.

Ustawa i jej stosowanie w restytucji

Ustawa z dnia 20 lutego 1997 roku o stosunku Państwa do gmin wyznaniowych żydowskich w Rzeczypospolitej Polskiej – jej niedociągnięcia, braki i niewystarczające, wręcz dyskryminujące regulacje, w sposób istotny utrudniają prowadzenie restytucji. Strona żydowska jako jedyna w procesie restytucyjnym ma szereg problemów dotyczących na przykład wyznaniowych osób prawnych, spotyka się z próbami ograniczania roszczeń dotyczących cmentarzy wyłącznie do części grzebalnej. Brak jest następstwa prawnego, brak dokumentów zniszczonych przez Sowieców, Niemców, a także część miejscowej ludności w czasie pogromów i rabunków oraz w trakcie zinstytucjonalizowanej grabieży władz PRL, które stały się największym złodziejem i paserem razem majątku „wrogów klasowych” i żydowskiego majątku.

Już sam sposób przejmowania opuszczonych nieruchomości, których właściciele opuścili je najczęściej „przez komin” lub spoczęli w pobliskich masowych grobach, budzi głęboki niesmak i zażenowanie. Nieruchomości byłych gmin wyznaniowych żydowskich, licznych organizacji religijnych, dobroczynnych i oświatowych przejmowano, jak już była o tym mowa, w zarząd tymczasowy, aby po 10 latach użytkowania lub często z braku pomysłu lub z rozmysłem pozostawione bez nadzoru, opieki i ochrony – niszczące – uzyskać tytuł własności na mocy dekretu o majątkach ponemieckich i opuszczonych² poprzez zasiedzenie na rzecz Skarbu Państwa, a następnie na ogół przekazywano w drodze komunalizacji na podstawie ustawy samorządowej lokalnym samorządom.³

Dlatego też władze PRL z całą świadomością nie zezwalały na to, aby Związek Wyznawców Mojżeszowych czy Kongregacja Mojżeszowa po II wojnie światowej miały osobowość prawną (formalnie tylko „centrala” – Związek, miał osobowość prawną, ale bez następstwa prawnego po byłych gminach żydowskich). Nie mógł więc występować jako następca prawny w owym 10-letnim okresie zasiedzenia nieruchomości żydowskich. Powołanie Związ-

² Ustawa z dnia 6 maja 1945 r. o majątkach opuszczonych i porzuconych (Dz. U. R. P., Nr 17, poz. 97), zmieniona ustawą z dnia 23 lipca 1945 r. (Dz. U. R. P., Nr 30, poz. 179) oraz Dekret z dnia 8 marca 1946 o majątkach opuszczonych i ponemieckich (Dz. U. z dnia 19 kwietnia 1946 r.).

³ Ustawa z 10 maja 1990 roku. – Przepisy wprowadzające ustawę o samorządzie terytorialnym i ustawę o pracownikach samorządowych (Dz. U., Nr 32, poz. 191).

ku Wyznawców Mojżeszowych bez następstwa prawnego wobec przedwojennych gmin wyznaniowych żydowskich (izraelickich) skutkuje utrudnieniami w obecnym postępowaniu regulacyjnym. Można było wtedy śmiało napisać w postanowieniu o zasiedzeniu – „nieznana z miejsca pobytu była Gmina Wyznaniowa Żydowska” i że „ustało posiadanie z powodu wojny” czy też „z braku ludności żydowskiej”.

W przypadku roszczenia o zwrot synagog to w trakcie rozpraw restytucyjnych przed Komisją Regulacyjną często spotykamy się z próbami podważania tego, że w ogóle istniała w danej miejscowości czy miasteczku jakaś synagoga, dom modlitwy, a następnie podejmowane są próby podważania, że była własnością gminy żydowskiej, i wreszcie, że jak już była, to że niekoniecznie istniała w dniu 1 września 1939 roku.

Komisja spotyka się z próbami ograniczenia restytuowanej działki spełniającej warunki zwrotu w naturze do powierzchni równej obrysowi budynku – parceli budowlanej. Używa się wtedy argumentów, że podwórze nie służyło celom religijnym, a jak to wszystko zawiedzie – to w przypadku, gdy nie można odzyskać nieruchomości poprzez jej wydanie w naturze – kwestionuje się operat szacunkowy. To skutkuje koniecznością sporządzenia tzw. „kontroperatu”, przedłuża proces i, jak wynika z mojego doświadczenia, najczęściej wartość „kontroperatu” nie odbiega od wartości operatu. Stoimy na stanowisku, że lepiej jest dwa razy sprawdzić, niż dopuścić do sytuacji braku pewności lub powstania podejrzenia o nierzetelność wyceny.

Na etapie przeprowadzania dowodów co do funkcji nieruchomości dość powszechne jest zaprzeczanie ustawowej funkcji, jak to na przykład miało miejsce w trakcie pewnego postępowania regulacyjnego w województwie podkarpackim. Chodziło o żydowski dom starców, będący w 1939 roku własnością Gminy Żydowskiej. Władze miasta zdecydowanie zaprzeczały wbrew dowodom pośrednim – historycznym, a nawet twardym dowodom, mających charakter prawny, które z pewnością zostałyby uznane jako oczywiste przed każdym sądem cywilnym, twierdząc że to nie ten budynek, ponieważ były tam dwa sąsiadujące dawne budynki żydowskie. Taktyka ta miała na celu wykazanie błędu – że wnioskodawca pomylił się we wskazaniu lokalizacji w postępowaniu, co doprowadziłoby do nieuznania roszczenia. Ustawa nie przewiduje co do zasady zmian, modyfikacji wniosku („pozwu”) po dacie określonej w przepisach wykonawczych do ustawy – tzn. po 11 maja 2002 roku.

Cmentarze, wbrew pozorom – pomimo tego, że najczęściej są chętnie zwracane, ponieważ generują koszty, a zdawałoby się, że nie można na nich budować domów lub innych obiektów, to niejednokrotnie, zwłaszcza gdy usytuowane są obecnie w atrakcyjnych miejscach, które stanowić mogą tereny bu-

dowlane, rekreacyjne – choćby nad jeziorem, bronione są „jak niepodległości”. Wtedy właśnie strona samorządowa jako właściciel i uczestnik postępowania stara się często zaprzeczać istnieniu cmentarza, żąda dokładnego określenia granic pochówków lub argumentuje, że już dawno tam nie ma szczątków ludzkich, bo na przykład ziemia została wybrana pod budowę drogi, lub została przeprowadzona ekshumacja itp.

Budynki i nieruchomości wyznaniowych osób prawnych służące celom kultu religijnego lub na których prowadzona była działalność charytatywno-opiekuńcza i oświatowa, będące przedmiotem wniosków, należą bodaj do najtrudniej odzyskiwanych.

Brak jest bowiem ustawowej definicji żydowskiej wyznaniowej osoby prawnej innej niż gmina wyznaniowa.

Uczestnicy postępowania często powołują się na przedwojenne rozporządzenie prezydenta RP, które definiuje takie osoby prawne jako umieszczone w rejestrze zaprowadzonym odpowiednim zarządzeniem Ministra Wyznań i Oświecenia Publicznego RP na podstawie delegacji rozporządzenia Prezydenta RP⁴. Nie dokonano do 1939 roku tej regulacji i rejestr ten nie został nigdy stworzony – jest to więc zapis pusty. Tak więc wygodne jest dla niektórych uczestników powoływanie się na tę regulację – ponieważ można na jej podstawie zaprzeczać istnieniu jakichkolwiek żydowskich osób prawnych, skoro nie są umieszczone w rejestrze. A rejestru nie zaprowadzono, ponieważ Minister nie wydał zarządzenia wprowadzającego jego wzór i nie określił sposobu jego prowadzenia. Koło się zamyka. Wobec tej sytuacji Komisja Regulacyjna racjonalnie podjęła uchwałę, w której stworzyła definicję żydowskiej osoby prawnej, wskazując na jej cechy statutowo i dowodowo wykazane, związki organizacyjne lub finansowe z żydowską gminą wyznaniową. Niestety w tej kwestii różne stanowiska zajmują sądy powszechne.

Z zupełnie niezrozumiałych względów – poza wyraźnym skutkiem – ograniczenie możliwości odzyskiwania, potraktowano w ustawie Ziemie Północne i Zachodnie. Ze względów oczywistych przyjęto tu cezurę czasową – istnienie nieruchomości w dniu 30 stycznia 1933 roku – ponieważ po tej dacie nastąpiła aryzyacja mienia żydowskiego pod władzą niemiecką.

Niestety ustawa przewiduje również zasadę dyskryminującą – windykowana nieruchomość musi fizycznie istnieć⁵ – a jeśli nie, to nie ma możliwości

⁴ Rozporządzenie Prezydenta RP z 14 października 1927 roku.

⁵ Art. 31. 1. W odniesieniu do nieruchomości określonych w art. 30 ust. 1 regulacja może polegać, z zastrzeżeniem ust. 2, na:

1. przeniesieniu własności nieruchomości lub ich części,
2. przyznaniu odpowiedniej nieruchomości zamienniej, gdyby przeniesienie własności natra-

uzyskania nieruchomości zamiennej lub odszkodowania. Podobnie w przypadku obciążenia nieruchomości prawami osób trzecich, czyli wystąpienia trudnych do usunięcia przeszkód – ograniczone prawa rzeczowe, wieczyste użytkowanie, a nawet tak ułomna forma użytkowania jak trwałe zarząd bywa podnoszona jako przeszkoda. Tu, o ile w przypadku kazusu nie dotyczącego Ziem Północnych i Zachodnich, trudne do przewyciężenia przeszkody w zwrocie nieruchomości w naturze nie zamykają drogi do uzyskania nieruchomości zamiennych lub odszkodowania, to w przypadku dawnych ziem niemieckich – sprawy są *ex lege* umarżane. Obowiązuje wyłącznie zasada zwrotu (przeniesienia własności) nieruchomości w naturze.

Kuriozalnym niedopatrzaniem i wadą ustawy jest brak *implicite* zakazu zbycia nieruchomości będącej przedmiotem wniosku.

Art. 32 ust. 4 ustawy wprowadza co prawda obowiązek zawieszenia postępowań administracyjnych i sądowych wobec nieruchomości będących przedmiotem postępowania regulacyjnego, ale milczy na temat czynności o wiele bardziej istotnych, a wręcz decydujących o sensie i możliwości prowadzenia postępowania regulacyjnego. Moim zdaniem, z treści art. 30 ust. 4 ustawy o stosunku Państwa do gmin wyznaniowych żydowskich wynika zgodnie z zasadą „jeśli nie wolno mniej, to tym bardziej więcej”, że zbycie lub inne trwałe obciążenie nieruchomości jest czynnością prawną niezgodną z ustawą, ponieważ podważa sens i możliwość prowadzenia regulacji. Skutkiem tego dochodzi do obciążenia Skarbu Państwa w przypadku nieruchomości położonych na terenach Dawnej Rzeczypospolitej. Dodatkowo należy podnieść, że takie zbycie nieruchomości jest czynnością prawną dokonaną w złej wierze i obarczone być powinno nieważnością z mocy prawa. Absurdalność sytuacji, w której postępowanie cywilne czy administracyjne zmierzające do usunięcia zagrożenia, na przykład katastrofą budowlaną, uregulowanie stanu prawnego – dokonanie wpisu do księgi wieczystej, założenie księgi wieczystej, wymaga tak jakby zgody Komisji – to znaczy zawieszenia postępowania, a w tym samym porządku prawnym sprzedaż nieruchomości byłaby dozwolona?

Czy to oznacza, że wobec tego wnioskodawcy przysługuje skarga paulińska? Z pewnością tak, bowiem jeżeli gmina czy skarbu państwa po wszczęciu postępowania regulacyjnego wyzbywa się nieruchomości, to jest to działanie

fiało na trudne do przewyciężenia przeszkody,

3. przyznaniu odszkodowania ustalonego według przepisów o wywłaszczaniu nieruchomości, w razie niemożności dokonania regulacji przewidzianych w pkt 1 i 2.
4. W odniesieniu do cmentarzy żydowskich oraz nieruchomości określonych w art. 30 ust. 2 regulacja może polegać wyłącznie na przekazaniu nieruchomości lub ich części. W razie niemożności dokonania takiej regulacji postępowanie podlega umorzeniu.

dokonane w celu wyzbycia się majątku – nieruchomości i uniknięcia zaspokojenia ewentualnego słusznego roszczenia. A więc spełnione są przesłanki art. 527 i następnych kodeksu cywilnego. Dokonana zostaje wtedy czynność prawna dłużnika z pokrzywdzeniem wierzyciela. Jeżeli nieruchomość położona jest na terytorium dawnej Rzeczypospolitej, to i tak odpowiedzialność odszkodowawcza obciąża samorząd lub spada na Skarb Państwa (nieruchomość zamienna lub odszkodowanie). Jeżeli zaś dotyczy to nieruchomości położonej na Ziemiach Północnych i Zachodnich (dawna III Rzesza), wtedy roszczenie ulega umorzeniu, jeśli występują trudne do przewyciężenia przeszkody. Wnioskodawca bez wątpienia doznaje krzywdy w wyniku takiej czynności prawnej. Powstaje tylko pytanie, w jaki sposób wierzyciel może udowodnić, że doznał krzywdy, skoro to dopiero przed Komisją w postępowaniu regulacyjnym ma udowodnić i wykazać spełnienie przesłanek ustawowych, które skutkuje wydaniem orzeczenia o wydanie nieruchomości, nieruchomości zamiennej lub wypłacie odszkodowania?

Jedynie po uzyskaniu orzeczenia, które wykazałoby spełnienie przesłanek ustawowych – orzeczenia wydającego nieruchomość lub umarzającego ze wskazaniem na okoliczności, które spowodowały umorzenie, pomimo udowodnionego prawa do uzyskania nieruchomości przez Wnioskodawcę – gminę żydowską lub związek gmin.

Reasumując, uważam, że w świetle ustawy, kodeksu cywilnego i podstawowych norm cywilizacyjno-prawnych wszelkie czynności prawne dotyczące nieruchomości, wobec których wszczęte zostało postępowanie regulacyjne, są z mocy prawa nieważne, a jeśli odwrócenie tej sytuacji jest zbyt kosztowne i trudne – to zbywca ponosić powinien odpowiedzialność odszkodowawczą. Tak więc sytuacja taka kreuje skutek określony w art. 31 ust. 2 i 3 – to znaczy, gdy przeniesienie nieruchomości natrafiło na trudne do przewyciężenia przeszkody – przyznaje się nieruchomość zamienną, a gdy i to jest niemożliwe, to przyznaje się odszkodowanie.

Wydaje się właściwe do czasu wprowadzenia takiego zapisu w ustawie powiadomienie wszystkich uczestników postępowania regulacyjnego oraz sądów rejonowych i wieczysto-księgowych o tym, że toczy się postępowanie restytucyjne oraz o tym, że jakiegokolwiek obciążanie nieruchomości nawet ograniczonymi prawami rzeczowymi, zbycie *ex lege* są zabronione. Wymaga to zgodnego i wspólnego stanowiska strony rządowej i żydowskiej.

Przewlekane sprawy odbywa się w rozmaity sposób i z różnych powodów. Oprócz tych, które już wskazałem, bywa, że zobowiązany do zaproponowania zgodnie z art. Art. 31. 1. 2 ustawy – nieruchomości zamiennych, bardzo długo i starannie szuka takich, a potem proponuje bagniste łąki, grunty orne

pod lasem o słabej klasie, działki zabudowane dzikimi garażami i komórkami – co gwarantuje pewny konflikt z ich użytkownikami, albo teren, na którym jest urządzony plac zabaw dla dzieci, wąskie i źle położone kawałki gruntu, wysypiska śmieci lub usytuowane pod liniami wysokiego napięcia lub przeznaczone pod budowę autostrady. Wnioskodawca jest zmuszony – po wizycie i oględzinach, odrzucić te propozycje. Rozprawa zostaje odroczone i czas płynie w oczekiwaniu na kolejne oferty, ponieważ uczestnik – na przykład gmina wiejska lub starostwo – zobowiązuje się do poszukiwania dalszych propozycji działek zamiennych. W tym czasie operat szacunkowy – ważny przez 12 miesięcy, traci swoją ważność i wymaga aktualizacji.

W swojej kilkuletniej praktyce spotkałem się również z praktyką złożenia propozycji nieruchomości zamiennych w formie skompresowanego pliku zawierającego wyciąg kilku tysięcy działek – w dodatku bez ich charakterystyki pozwalającej choć w najmniejszym stopniu ocenić ich funkcjonalność, cechy użytkowe, wartość czy przydatność lub złożenie takiego ogromnego dokumentu w formie papierowej.

Dom rabina, a nawet biuro rabina (najczęściej oba w jednym), bywa kwestionowany, jako niesłużący celom kultu religijnego – ale tym samym osobom nie przychodziło do głowy kwestionowanie budynków parafii, w których mieszkali i urzędowali księża. Cmentarz w każdej religii jest miejscem szczególnego kultu i szacunku, w judaizmie staje się świętym miejscem w momencie zakupu ziemi i ustanowienia cmentarza nawet przed pierwszym pochówkiem. Żydzi, czekając na przyście Mesjasza, mają obowiązek dbać o nienaruszalność szczątków ludzkich, modlić się na cmentarzu i odwiedzać groby zmarłych. Próby ograniczenia zwrotu cmentarza poprzez twierdzenia, że szczątki już dawno wywieziono na drogę, albo że jest nieczynny, albo że trudno jest określić jego granice, a zwłaszcza granice pochówków, są co najmniej nieuszczelnianowaniem uczuć religijnych bliźniego.

Jeśli na terenie dawnego cmentarza zbudowano osiedle mieszkaniowe lub sprzedano działki i postawiono domy jednorodzinne – to tego już odwrócić się nie da i strona żydowska to rozumie. Prosi jedynie wtedy, żeby upamiętnić to miejsce i jakoś zapewnić, żeby przy wykopkach i pracach budowlanych nie doszło do dalszej desakracji – powiadomić gminę żydowską lub rabina, aby zapewnić jego nadzór nad pracami i „ochronę duchową i fizyczną szczątków”. Jeśli zaś – tak jak w Stawiskach – cmentarz jest ogrodzony elektrycznym pastuchem i pasą się wśród poprzewracanych macew krowy, to z pewnością nie jest to trudna do usunięcia przeszkoda.

Często na jednej działce lub ulicy znajduje się kilka odzyskiwanych nieruchomości, co budzi powątpiewanie uczestników postępowania i następują

próby podważenia wniosków. Tymczasem religijne życie żydowskie zazwyczaj koncentrowało się w jednym miejscu – synagoga, dom modlitwy, bejt ha midrasz, mykwa, biuro gminy, biuro rabina, dom starców, szkoła żydowska, ochronka i inne obiekty usytuowane były w jednym miejscu, przy rynku na jednej ulicy lub kilku sąsiednich. Często położone były na jednej nieruchomości gruntowej. To stwarza nierzetelnym uczestnikom postępowania regulacyjnego pretekst, w sytuacji trudności dowodowych, do kładzenia nacisku na taką nieruchomość, na przykład mykwę – wskazywania jej jako właściwej, ale odzyskanie jej jest i tak niemożliwe, bo zgodnie z ustawą budynek musi istnieć w dniu wejścia w życie ustawy, a ten już nie istnieje. Ponieważ tylko synagoga i wszelkie domy modlitwy oraz cmentarze zgodnie z ustawą na podstawie art. Art. 30. 1. pkt 1, wymagają w tym zakresie udowodnienia, że istniały w dniu 1 września 1939 roku, a pozostałe muszą istnieć fizycznie w dniu wejścia w życie ustawy – a więc w 1997 roku – stąd lepiej znający ustawę uczestnicy próbują podważać kwalifikacje prawną z art. 30 ust 1 i wskazywać na art. 30 ust 2 jako rzekomo właściwą podstawę prawną wniosku. Tak więc potwierdzają wszystkie przesłanki ustawowe, ale i tak zwrot jest niemożliwy, ponieważ budynku już nie ma.

Bejt ha midrasz, dom modlitwy, synagoga, bóżnica to zawsze są budowle, w których modlą się wspólnie Żydzi – służą więc bez wątpienia celom kultu religijnego. To, że toczono w nich też dysputy, studiowano Talmud, odbywały się różne spotkania wiernych, nie powinno być pretekstem do podważania religijnego charakteru tych obiektów, a niejednokrotnie jest. Dopiero oficjalna pisemna opinia Naczelnego Rabina RP Michaela Schudricha i opinie historyków Żydowskiego Instytutu Historycznego ukróciły tendencje podważania religijnego charakteru domu modlitwy czy bejt ha midrasz jako synonimu synagogi co najmniej w sensie funkcji religijnej. Ale takie próby poważania są jeszcze nadal podejmowane przez niektórych uczestników postępowania.

Trudne sytuacje wynikają również z dość dziwnej interpretacji filantropii. Czysze na działalność charytatywną licznych przed wojną organizacji żydowskich, uprawiających działalność charytatywno-opiekuńczą – zdrowotną i oświatową, podważenie charakteru filantropii, uzyskiwane z najmu lokali i przeznaczone na pomoc ubogim, dyskwalifikują zdaniem rządowej interpretacji charytatywny charakter tych organizacji – tzn. wykorzystywanie charytatywne nieruchomości. Uznaje się błędnie, moim zdaniem, że jedynie darmowy lub ulgowy najem jest dobroczynnością. Zarabianie i przeznaczanie dochodów na pomoc ubogim – już nie. Przez to choćby domy będące własnością takich fundacji czy stowarzyszeń filantropijnych, z których dochody przeznaczano na pomoc, a nie udostępniano darmowo – nie zostają uznawane

za podlegające restytucji. Tak więc jeśli fundacja dobroczynna posiadała dwa domy – jeden w bardzo dobrej lokalizacji w centrum miasta, a drugi w gorszej dzielnicy, na uboczu, to naturalne było, że ten lepszy wynajmowała lokatorom za rynkowy czynsz, a dochody przeznaczała na pokrycie kosztów drugiego, w którym był przytułek dla sierot żydowskich, wraz z łożeniem na koszty utrzymania sierot i wykształcenia, zdobywania zawodu.

Według interpretacji „rządowej”, oba należało udostępnić za darmo lub jeśli tylko jeden – to tylko ten jeden podlega restytucji. Taka też jest praktyka regulacji. Dochodzi w tych przypadkach do niezgodnienia orzeczenia, co skutkuje możliwością skorzystania z drogi sądowej. Jest na to ustawy termin 6 miesięcy.

W wielu sytuacjach pełnomocnicy Wnioskodawcy – gmin żydowskich lub Związku nie uzyskują danych i dokumentów z archiwów, a przeszukiwanie ich „w ciemno” bez pomocy pracowników archiwów czy starostw powiatowych nie przynosi spodziewanych efektów. Zdarzają się również, o czym mówią pełnomocnicy wnioskodawców, przypadki zaginięcia pewnych zbiorów lub wyrwania kart z ksiąg hipotecznych, dotyczących nieruchomości żydowskich.

Porównanie efektywności z innymi kościołami i związkami wyznaniowymi jednoznacznie wskazuje na skalę i miejsce tego procesu. Wartość wypłaconych do tej pory odszkodowań w wyniku restytucji regulacyjnej jest mniejsza od rzeczywistej wartości znanej nieruchomości kościelnej na warszawskiej Białolece.

Istotne jest też to, że większość odzyskiwanych nieruchomości, na przykład cmentarzy, jest nieczynnych, nie działają, a żyjąca społeczność żydowska jest nieliczna (zwłaszcza w stosunku do liczby pogrzebanych), a więc koszt utrzymania nekropolii przypadający na jednego Żyda w Polsce jest ogromny i absolutnie nieporównywalny z jakimkolwiek innym wyznaniem.

Komisja regulacyjna a inne „kościelne” komisje restytucyjne

Komisja Regulacyjna działa najkrócej, nie jest skalana aferami korupcyjnymi, działa bez zarzutu, i jest, jak na ten stan faktyczny i możliwości prawne, efektywna.

W obecnych warunkach rozwiązanie jej i przekazanie tak dużej liczby spraw na drogę postępowania sądowego będzie skutkowało nieuzasadnionym i dyskryminującym zatrzymaniem procesu odzyskiwania nieruchomości. Sądy cywilne w RP czeka dopiero reforma, której celem jest usprawnienie funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości. W obecnym stanie faktycznym przekazanie procesu restytucyjnego sądom powszechnym byłoby z gruntu nieuczciwe i niesprawiedliwe. Zwłaszcza gdy weźmie się pod uwagę możli-

wość dysponowania tzw. twardymi dowodami, obłożenie sądów, przewlekłość postępowań, koszty (nawet gdyby zwolniono z kosztów – to nadal są to koszty pełnej obsługi prawnej, wyceny przedmiotu roszczenia już przy złożeniu pozwu). Teraz, na gruncie obecnej ustawy, w części normującej postępowanie regulujące w sytuacji roszczenia o zwrot nieruchomości, przyznania nieruchomości zamienną lub odszkodowanie, przesłanki ustawowe jeśli są w części co najmniej uprawdopodobnione i istnieją dowody pośrednie – w sytuacjach nie budzących wątpliwości jest możliwa regulacja przy pełnym konsensusie całego składu Komisji.

Likwidacja procesu regulacyjnego godziłaby w istotne interesy społeczności żydowskiej w Polsce, podcięłaby podstawy bytu Związku Gmin i większości gmin żydowskich w RP. Nie spotkałoby się to również z dobrym odbiorem w świecie i spowodowało utratę wizerunku Rządu i Państwa Polskiego. Byłoby przede wszystkim złamaniem konstytucyjnej zasady zawartej w art. 25 Konstytucji RP. Fakt, że Zagłada odbyła się głównie na ziemiach okupowanej Polski i oprócz niej były co najmniej dwie znane i głośne fale antysemitki, które przetoczyły się przez ziemie Polski po 1945 roku, czyni temat szczególnie drażliwym.

Proces odzyskiwania mienia gmin żydowskich i organizacji, po latach przewlekłości i innych trudnościach w krajowym wymiarze sprawiedliwości, przeniósłby się z pewnością w trybie odwoławczym i skargowym do unijnych struktur wymiaru sprawiedliwości (Trybunał w Strasburgu).

Gminy żydowskie i ZGWŻ w RP w większości borykają się z trudnościami finansowymi. Zważywszy na fakt, że rozwiązano – za zgodą ze strony kościelnej – Komisję Majątkową w chwili, gdy pozostało w niej do rozpatrzenia ok. 240 wniosków, co stanowi ok. 7 % złożonych wniosków, a w Komisji Regulacyjnej pozostało w tym czasie ponad 3600 wniosków do rozpatrzenia, co stanowi ok. 67 % złożonych wniosków, ewentualne rozwiązanie Komisji Regulacyjnej stanowiłoby akt rażącej dyskryminacji strony żydowskiej i pozostałych kościołów i związków wyznaniowych.

Również warto zwrócić uwagę na to, że w stosunku do złożonych wniosków Komisja Majątkowa rozstrzygnęła pozytywnie ponad 80 %, a Komisja Regulacyjna zaledwie ponad 19 %, w tym ugody i orzeczenia łącznie, uwzględniające całkowicie lub częściowo wnioski.

Doświadczenia historyczne po konkordacie z 1923 roku również wskazują na zagrożenia rezygnacji z drogi polubownej – *quasi*-administracyjnej. Wtedy to powołano również komisję do spraw zwrotu majątków kościelnych, które zostały skonfiskowane przez zaborców. Władze szybko doszły do wniosku, że to zbyt obciąża budżet i rozwiązano komisję. Zwrotu dokonywano

w trybie arbitralno-administracyjnym pod dyktando władzy, aczkolwiek poza oporami ekonomicznymi, z przyczyn oczywistych nie było innych kontrowersji ani konfliktu interesów kulturowych czy wyznaniowych.

Żydzi w Polsce mają prawo do sprawiedliwego odzyskania majątku, który pozwoli funkcjonować odradzającej się społeczności, świadczyć pomoc potrzebującym, czcić pomordowanych i kultywować pamięć o największej w historii świata zbrodni – Holocauście. Mamy też moralny i religijny obowiązek dbać o miejsca pochówku naszych przodków, a jest to szczególnie kosztowne.

Odzyskiwanie nieruchomości żydowskich ma też znaczenie prestiżowe – buduje pozytywny wizerunek Polski na świecie, oraz ekonomiczne – wielu samorządowców daje temu wyraz na rozprawach, podkreślając, że odzyskana synagoga czy cmentarz przyciągają wycieczki z całego świata. Przy odpowiedniej promocji i współpracy samorządu lokalnego ze środowiskami żydowskimi odrestaurowana ostatnio renesansowa synagoga w Zamościu, leżąca na szlaku chasydzkim, przyciągnie liczne wycieczki, zresztą nie tylko żydowskie, co stanowi dużą szansę dla starzejącej się i wymierającej „ściany wschodniej”.

Kto zasłużył na zwrot?

Należy też podkreślić, co jest w wielu rozważaniach pomijane, ogromne zasługi i wkład Żydów w walkę o odzyskanie niepodległości w 1918 roku, ich patriotyzm, wspieranie odbudowy polskich sił zbrojnych w okresie II Rzeczypospolitej, wkład w rozwój kultury, nauki i przemysłu. Zapomina się często o ogromnym udziale Żydów w zbrojnym oporze we wszystkich formacjach zbrojnych na wszystkich frontach w II wojnie światowej i konspiracji oraz ugrupowaniach partyzanckich wszelakiej maści politycznej oraz bez żadnej orientacji politycznej. Zapomina się o oporze żydowskim – tym zwyczajnym, egzystencjalnym ruchu oporu, samoobronie, formie walki o przeżycie i walce o to, aby umrzeć godnie z bronią w rękę i pomścić najbliższych. Wskazać należy ofiary, jakie poniósł naród żydowski w walce z komunizmem, i cierpienia, jakich doznawał z rąk sowieckich oprawców: wyroki, zsyłki, morderstwa, egzekucje – *vide* Katyń, gdzie wśród zamordowanych oficerów i urzędników II RP 10 % stanowili Żydzi, w tym również Naczelny Rabin WP. Zapomina się o uwięzionych i rozstrzelanych bundowcach błp. Adlerze, błp. Ehrlichu oraz wielu innych.

Wspominam o tym nie dlatego, że oczekuję jakiegos specjalnego – uprzywilejowanego – traktowania Żydów w procesie restytucyjnym, ale dlatego, żeby przełamać pewne stereotypy myślenia i postrzegania problemów żydowskich i właśnie innego – gorszego traktowania niż innych, co się odbija również na przebiegu procesu restytucyjnego. Jeśli pojawia się problem braku ustawy restytucyjnej dotyczącej prywatnych majątków, to nie jest to problem

żydowski, tylko problem moralny i ekonomiczny, problem wszystkich właścicieli majątków i nieruchomości II Rzeczypospolitej, których komunistyczne państwo bezczelnie i bezpardonowo obrabowało. Żydowski majątek indywidualny stanowi w tym ok. 10 % i jest mniej więcej adekwatny do udziału procentowego ludności żydowskiej w ogólnej liczbie mieszkańców wielonarodowego społeczeństwa II RP.

Statystyka komisyjna wskazuje jednoznacznie na przebieg procesu restytucyjnego – bo tu też bez trudu można wykazać różnice pomiędzy Komisją Regulacyjną a Komisją Majątkową. Komisja Majątkowa miała po tylu latach (działa o 8 lat dłużej niż Regulacyjna) zaledwie ponad 200 nierozstrzygniętych spraw. Dlatego decyzja o likwidacji jej nie stanowiła żadnego problemu finansowego czy moralnego dla Kościoła katolickiego. Dość łatwo można zrezygnować z dokończenia procesu zwrotu majątków i to w dodatku po takich skandalicznych aferach korupcyjnych. Nie można wobec tego pogodzić się ze stwierdzeniem, że Państwo Polskie „szczodłą ręką” oddaje zagrabione majątki żydowskie. Otóż szczodrość jest wyrazem dobroczynności okazanej pod kościołem żebrakowi lub przelewem na rzecz fundacji pomagającej bezdomnym, zaś restytucja jest procesem ustawowym, polegającym na zwrocie zagrabionych nieruchomości – mienia religijnego i cmentarzy.

Poza procesem restytucji pozostaje również problem zagrabionego mienia prywatnego i mienia licznych żydowskich organizacji, stowarzyszeń, szkół, klubów sportowych, w tym organizacji zawodowych, kobiecych i młodzieżowych o świeckim charakterze. Tych nieruchomości nie można praktycznie odzyskać w świetle obecnego stanu prawnego i faktycznego.

Co do mienia zamiennego, jako postulat wpisujący się w program antykryzysowy finansów publicznych, warto włączyć – postulat *de lege ferenda* – do tego procesu nieruchomości Agencji Mienia Wojskowego i Agencji Nieruchomości Rolnych i zaspokajając słuszne roszczenia w procesie restytucji poprzez wskazywanie i oddanie do dyspozycji odpowiedniego mienia zamiennego – nieruchomości z tych zasobów.

Podnoszona ostatnio kwestia braku dwuinstancyjności mogłaby bez trudu zostać rozstrzygnięta poprzez stworzenie drugiej instancji Komisji stworzonej z jej członków, którzy rozpatrywaliby odwołania w sprawach, w których nie uczestniczyli w rozstrzygnięciach i to bez dodatkowego wynagrodzenia. Jednak Trybunał Konstytucyjny orzekł 13 marca 2013 roku, że art. 33 ust. 5 w związku z art. 33 ust. 2 zdanie trzecie ustawy z dnia 20 lutego 1997 roku o stosunku Państwa do gmin wyznaniowych żydowskich w Rzeczypospolitej Polskiej rozumiany w ten sposób, że nie wyłącza innych niż odwołanie środków prawnych od orzeczenia Komisji Regulacyjnej jest zgodny z: art. 165 ust. 2

konstytucji oraz art. 31 ust. 3, art. 77 ust. 2 i art. 78 konstytucji. W pozostałym zakresie Trybunał umorzył postępowanie. Tak więc na podstawie późniejszego uzasadnienia na rozstrzygnięcie Komisji Regulacyjnej może przysługiwać skarga administracyjna.

Warto jednak krytykom procesu regulacyjnego, wzywającym do likwidacji Komisji Regulacyjnej, przypomnieć, oprócz jej niedoskonałości i wyraźnie mniej korzystnych dla strony żydowskiej rozwiązań i uregulowań, że obowiązuje nas wszystkich zasada ochrony praw nabytych.

Art. 2 Konstytucji wyraźnie chroni zasadę praw nabytych, a wszelkie zmiany dokonane w trakcie procesu restytucji na jej niekorzyść, z pokrzywdzeniem strony wyznaniowej, należy traktować jako niekonstytucyjne i łamiące zasadę *pacta sunt servanda* – a więc jako będące niedotrzymaniem warunków umowy.

*

I na koniec, warto raz jeszcze podkreślić, że pozostaje nierozwiązany problem majątku – nieruchomości i ruchomości świeckich organizacji żydowskich oraz osób fizycznych, które zginęły podczas Holokaustu wraz ze wszystkimi bliskimi, a więc nie pozostawiawszy potomstwa, spadkobierców. I chociaż formalnie Skarb Państwa w przypadku braku spadkobierców przejmuje majątek spadkodawcy z mocy prawa, to pragnę zwrócić uwagę, że sytuacja Żydów jest wyjątkowa i nie da się jej przyrównać do okoliczności bezpotomnej śmierci w normalnych czasach. To w wyniku zbrodni ludobójstwa na masową skalę, której celem było wymazanie z mapy ludzkości całego narodu, w wyniku czego tak wiele rodzin zginęło całkowicie co do jednego członka, najczęściej nie pozostał przy życiu żaden spadkobierca. Również majątek organizacji żydowskich o charakterze niereligijnym został przejęty przez Skarb Państwa, a organizacje te nie odrodziły się z tych samych powodów, o których wspomniałem uprzednio.

Tak więc zasadne wydaje się uzyskanie jakiejś godziwej formy rekompensaty – w przypadkach jeśli nie jest możliwe odzyskanie w naturze. Kilka organizacji istnieje, co do pozostałych i prywatnego majątku należałoby znaleźć takie rozwiązanie, które pozwoliłoby pogodzić możliwości finansowe budżetu państwa z rzeczywistymi potrzebami finansowania cmentarzy, programów i projektów pamięci zagłady, edukacji i budowania postaw tolerancji, współpracy i szacunku wszystkich wyznań, narodów i kultur, a zwłaszcza eliminowania rasizmu i antysemityzmu. Bo na wcielanie w życie tych pięknych idei też potrzebne są pieniądze.

Nie można pominąć niezwykle obiektywnej i sprawiedliwej postawy wielu wojewodów, starostów, wójtów i burmistrzów, którzy nie utrudniają postępowania, zachowując postawę godną uznania i szacunku, podkreślając niejednokrotnie, że dziedzictwo żydowskie jest częścią ich lokalnego, wielokulturowego dziedzictwa II Rzeczypospolitej. Wskazać tu można pewien samorząd również w województwie podkarpackim, który prosił o pozostawienie mu prawa własności cmentarza żydowskiego, o który dbają w należyty sposób.

Dość istotną zaletą regulacji jest to, że Komisja Regulacyjna jest rodzajem sądu polubownego, komisji rozjemczej, arbitrażowej, powołanej ustawą i służy rozstrzygnięciu niezwykle trudnej kwestii przejętego majątku (nieruchomości) wyznaniowego. Gwarancją wyważenia, pogodzenia interesów jest to, że orzeczenie musi być wyrazem zgodnego oświadczenia woli pełnego składu 4 członków Komisji – tzn. reprezentantów strony żydowskiej i rządowej, a jeśli nie ma pełnej zgody – następuje nieuzgodnienie orzeczenia i wnioskodawca może w ciągu 6 miesięcy złożyć pozew do sądu cywilnego.

Podstawowe akty prawne regulujące restytucję całego mienia wyznaniowego w Polsce:

- USTAWA z dnia 23 czerwca 1971 r. o przejściu na osoby prawne Kościoła Rzymskokatolickiego oraz innych kościołów i związków wyznaniowych własności niektórych nieruchomości położonych na Ziemiach Zachodnich i Północnych.
- Dz.U.1995.97.480 (U) Stosunek Państwa do Kościoła Chrześcijan Baptystów w Rzeczypospolitej Polskiej.
- Dz.U.1994.73.324 (U) Stosunek Państwa do Kościoła Ewangelicko-Reformowanego w Rzeczypospolitej Polskiej.
- Dz.U.1994.73.323 (U) Stosunek Państwa do Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Rzeczypospolitej Polskiej.
- Dz.U.1991.66.287 (U) Stosunek Państwa do Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego.
- Dz.U.1989.29.154 (U) Stosunek Państwa do Kościoła Katolickiego w Rzeczypospolitej Polskiej.
- Dz.U.2005.231.1965 (U) Gwarancje wolności sumienia i wyznania.
- USTAWA z dnia 20 lutego 1997 r. o stosunku Państwa do gmin wyznaniowych żydowskich w Rzeczypospolitej Polskiej (Dz. U. z dnia 26 kwietnia 1997 r.).

- Stosunek Państwa do Kościoła Ewangelicko-Methodystycznego w RP reguluje ustawa z dnia 30 czerwca 1995 roku (Dz. U. nr 97, poz 479).
- Ustawa z dnia 30 czerwca 1995 r. o stosunku Państwa do Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego w Rzeczypospolitej Polskiej (Dz. U. z dnia 23 sierpnia 1995 r., Nr 97, poz. 481). Ustawa weszła w życie z dniem 7.09.1995 r.).
- Ustawa z 1936 r. o Stosunku Państwa do Muzułmańskiego Związku Religijnego w Rzeczypospolitej Polskiej.